

I r e n a B e d n a r z

Polscy filozofowie wobec Poppera

Wybrane fragmenty (w układzie chronologicznym) zostały wyjęte z monografii i artykułów poświęconych myśli Karla Poppera. Zestaw otwiera wyjątkowo recenzja, autorstwa Diny Szejnberg, zamieszczona w „Przeglądzie Filozoficznym” z 1935 r., omawiająca *Logikę odkrycia naukowego*; recenzja tym cenniejsza, że ukazała się w roku wydania dzieła. Dodatkowym argumentem na przytoczenie fragmentów tej recenzji jest pojawienie się *Logiki* w polskim przekładzie Urszuli Niklas dopiero w 1977 r. (na bazie rozszerzonej wersji angielskiej *Logic of Scientific Discovery*).

Dina Szejnberg, Recenzja: Popper, Karl, *Logik der Forschung. Zur Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft*, Wien, Verlag von J. Springer, 1935 (Schriften zur wissenschaftlichen Weltauffassung, Bd 9), „Przegląd Filozoficzny” 1935, R. 38, z. 3, s. 269–278

s. 269–270 Popper, należący do młodszej generacji Koła Wiedeńskiego, nie zawsze idzie torami wytkniętymi przez dotychczasowy rozwój doktryny oficjalnej. Szuka on dróg samodzielnych i w wielu punktach odbiega dość daleko od tych, które wyznaczyła główna linia rozwojowa tej szkoły. Nie przyznaje się więc np. do żadnej z odmian pozytywizmu, spotykanych u starszych przedstawicieli Koła Wiedeńskiego, przeciwstawia się utożsamianiu sensowności zdań z ich sprawdzalnością, tej zaś – z kryterium zdań empirycznych; zwalcza wreszcie dotychczasowy pogląd na rolę zdań sprawozdawczych („*Protokoll-sätze*” – w naszej terminologii „zdań spostrzegawczych”) w obrębie tzw. nauk realnych. Dodajmy w końcu – aby uzupełnić charakterystykę ogólnej postawy Poppera – że deklaruje się on jako antypsychologista w zakresie metodologii

nauk i jako przeciwnik konwencjonalizmu (przynajmniej tej jego odmiany, którą reprezentują Poincaré i Dingler), oraz że zwalcza w sposób jak najbardziej stanowczy metodę indukcyjną, którą uważa za zdecydowanie wadliwą i którą chce zastąpić wobec tego metodą dedukcyjną.

Wywody Poppera obracają się głównie dokoła zagadnienia istoty nauk empirycznych. Chodzi mianowicie o znalezienie takiej charakterystyki tych nauk, która z jednej strony pozwoliłaby odróżnić je od nauk apriorycznych, z drugiej zaś – przeciwstawiałaby empiryczną dziedzinę naszej wiedzy metafizyce, nie należącej w ogóle do zakresu nauki. Zgodnie z pozytywizmem Popper przyjmuje, że nauki empiryczne odznaczają się tem, iż wszystkie ich twierdzenia mają charakter tez empirycznych. Punkt ciężkości przenosi się wobec tego na zagadnienie, co to są tezy empiryczne. Kwestię tę rozważa Popper osobno w odniesieniu do podstawowych tez empirycznych („*Basissätze*”), osobno zaś w odniesieniu do takich tez empirycznych, które w każdym razie zdaniem podstawowymi nie są. W obu przypadkach punktem wyjścia jego rozważań jest stanowisko pozytywizmu.

Jeśli idzie o tezy podstawowe – pozytywiści utożsamiają je zwykle ze zdaniami spostrzegawczymi, które mają rejestrować niejako to, co jest nam dane w doświadczeniu bezpośrednim, i z tej właśnie racji mają posiadać charakter empiryczny. Podstawowe tezy empiryczne wyróżnia się tu zatem ze względu na ich stosunek do przeżyć spostrzeżeńowych. Takie postawienie sprawy nie zadowala Poppera. Razi go tutaj psychologizm, nieuprawniony, podług niego, na gruncie metodologii, która jest przecież częścią logiki, a nie psychologii, i wobec tego interesuje się zdaniami wyłącznie ze względu na ich własności obiektywne, niezależne od czyichkolwiek przeżyć, jak np. budowa zewnętrzna, stosunek logiczny do innych zdań lub tp. A że takie własności nie przysługują swoiście – jak twierdzi Popper – zdaniom spostrzegawczym, nie ma powodu wyróżniać tych właśnie zdań jako nadających się specjalnie do roli tez podstawowych.

Na tle tej krytyki uwydatniają się wyraźnie antypsychologiczne tendencje Poppera, które doprowadzają go do następującej charakterystyki empirycznych zdań podstawowych. Zdaniom tym przypisuje on mianowicie trzy cechy zasadnicze: po 1-sze – muszą one mieć postać zdań egzystencjalnych typu „w tem a tem miejscu i w tym a tym czasie istnieje to i to” (...); po 2-gie – muszą opisywać zjawiska obserwowalne; po 3-cie wreszcie – muszą być zdaniami obiektywnymi.

Dwa ostatnie warunki domagają się nieco bliższych wyjaśnień. Przede wszystkim więc narzuca się pytanie, czy warunek 2-gi nie przemyca czasem psychologizmu (którego Autor chciał przecież uniknąć) – skoro wprowadza termin „obserwowalny”, mający, zdawałoby się, znaczenie psychologiczne. Popper przewiduje taką wątpliwość i stara się ją rozproszyć przez zwrócenie

uwagi na to, że „zjawiska obserwowalne” można określić również bez uciekania się do terminów psychologicznych, przyjmując np., że „obserwowalne” są wszystkie i tylko takie zjawiska, które polegają na poruszaniu się ciał makroskopowych. Definicji tej Autor nie podaje jednak we własnym imieniu. Termin „obserwowalny” chce on wprowadzić bez definicji jako wyraz pierwotny – w tem mniej więcej znaczeniu, jakie ustaliło się na gruncie języka potocznego. Czy nie jest to jednak znaczenie psychologiczne? Wydaje się, że tak, i że wobec tego odwoływanie się do pospolitego użytku tego wyrazu nie ułatwia tu wcale porozumienia z czytelnikiem. W rezultacie pozostaje więc wrażenie, że termin „obserwowalny” ma w użyciu Poppera charakter dość tajemniczy.

Pewne kłopoty interpretacyjne sprawia również warunek 3-ci, żądający od podstawowych tez empirycznych, aby były zdaniami obiektywnymi. W myśl definicji Poppera „obiektywność” zdań empirycznych polega na ich „sprawdzalności intersubiektywnej”; na pytanie zaś, co to jest owa „sprawdzalność intersubiektywna”, tekst dostarcza co najmniej dwóch wzajem nierównoważnych odpowiedzi. Niekiedy mianowicie chodzi o to, że zdania podstawowe muszą opisywać fakty, „obserwowalne” nie dla jednej tylko osoby, lecz dla każdego, kto znajdzie się w odpowiednich warunkach spostrzegawczych. Takie rozumienie przewija się w wywodach Poppera niejednokrotnie i powinno by prowadzić w konsekwencji do odmówienia obiektywności zdaniom introspekcyjnym – o ile oczywiście nie rozumie się ich w sensie fizykalistycznym. Zauważmy nawiasem, że stanowisko Poppera nie jest tutaj dostatecznie wyraźne. Nie deklaruje się on wprawdzie jako zwolennik fizykalizmu (sprawy tej po prostu nigdzie nie porusza), ale nie wypowiada się też przeciwko obiektywności tez introspekcyjnych, co więcej – zdaje się nawet dopuszczać możliwość, aby w pewnych przypadkach tezy te występowały w roli zdań podstawowych. (...)

s. 278 (...) Popper zarzuca (...) indukcjonistom (nazwijmy tak dla skrótowi zwolenników metody indukcyjnej) nie tylko to, że nie potrafią wytłumaczyć dążenia do praw możliwie najogólniejszych i najbardziej określonych, lecz również i to, że gdyby byli konsekwentni, nie powinni by w ogóle dążyć do wykrywania praw przyrody, poprzestając na gromadzeniu poszczególnych obserwacji (i odrzucając tem samym – dodajmy – metodę indukcyjną) – skoro celem ich jest otrzymanie tez możliwie najpewniejszych. Czy na ten zarzut zwolennik indukcji mógłby znaleźć odpowiedź, przemawiającą w jego obronie? Wydaje się, że tak – ponieważ mógłby się słusznie sprzeciwić interpretacji jego stanowiska, podsuwanej przez Poppera, a zakładającej, że względ na stopień pewności tez empirycznych jest jedynym względem, którym należy się kierować przy budowaniu nauk przyrodniczych. Założenia tego indukcyjniści wcale nie

przyjmują, uwzględniają bowiem inne jeszcze kryteria, które winny decydować o wartości tez przyrodniczych. (...)

(...) wywody Autora wymagają pewnej modyfikacji lub większego pogłębienia. Mimo to książka, z której staraliśmy się zdać tutaj sprawę (nie wyczerpując zresztą całej obfitości składających się na jej treść zagadnień), zostawia po sobie wrażenie niewątpliwie dodatnie. Uderza w niej przede wszystkim bogactwo pomysłów – jeśli nie zawsze trafnych, to w każdym razie zajmujących, inteligentnych i wnikliwych. Poza tem na dobro Autora należy zapisać znaczne kompetencje w zakresie matematyki i nauk fizykalnych (p[atrz] rozdziały o prawdopodobieństwie i o fizyce kwantowej) oraz stosunkowo dużą kulturę logiczną, idącą w parze z dążeniem do jasności i precyzji języka. Wszystko to sprawia, że pod względem poziomu książka Poppera przewyższa znacznie przeciętne publikacje filozoficzne. Na ogół więc jest to cenna pozycja w dorobku Koła Wiedeńskiego.

Stanisław Rainko, *Marksizm i jego krytycy*, Książka i Wiedza, Krytyka Burżuazyjnej Ideologii i Rewizjonizmu, Warszawa 1976

s. 37–56 Karola Poppera krytyka materializmu historycznego.

Karl Raimund Popper (ur. 1902) należy do czołowych przedstawicieli współczesnej metodologii i filozofii nauki na Zachodzie. Zainteresowaniami swymi obejmuje zarówno dziedzinę nauk przyrodniczych, jak i społecznych. Pod względem przekonań filozoficznych należy do szeroko rozumianego nurtu pozytywistycznego, aczkolwiek w wielu nader istotnych punktach poglądy jego odbiegają od tej wersji pozytywizmu, którą reprezentuje pozytywizm logiczny, zwany również neopoztywizmem (Carnap i inni).

Podejmując problemy nauk społecznych Popper dał się poznać przede wszystkim jako krytyk marksizmu i tych nurtów teoretycznych, z którymi marksizm dzieli pewne wspólne przeświadczenia. Krytyka ta zawarta jest głównie w dwu jego pracach: *Nędza historycyzmu* (*The Poverty of Historicism*, wyd. książkowe 1957; drukowane po raz pierwszy w czasopiśmie „Economica” w latach 1944–1945) oraz *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie* (*The Open Society and Its Enemies*, 2 tomy, pierwsze wyd. 1945). (...)

Dwie sprawy, jak należy sądzić, wysuwają się (...) na plan pierwszy. Jedna z nich wiąże się z oskarżeniem marksizmu i innych doktryn o tzw. historycyzm. Druga dotyczy już wyłącznie materializmu historycznego, rozumienia i krytyki jego najbardziej fundamentalnych założeń. (...)

Lęki i obawy Poppera nie są bez wątpienia wymysłem intelektualisty. Ale musimy też zauważyć, że nagminnie nie odróżnia on dwu możliwych form

totalnego sterowania historią. Jedna z nich zakłada przymus fizyczny i nacisk propagandowy, druga – użycie instrumentów polityki społecznej wspartych na dobrej znajomości mechanizmów życia społecznego i stosowanych pod demokratyczną kontrolą społeczeństwa. Popper dostrzega tylko pierwszą możliwość. Marks tymczasem mówił o drugiej. (...)

Uderza pewna sprzeczność między stanowiskiem Poppera w zakresie filozofii nauki a jego koncepcjami społecznymi. Jako metodolog, Popper ostro zwalcza tzw. indukcjonizm (...). Na jego miejsce proponuje doktrynę anty-indukcjonizmu lub hipotetyzmu, wedle której teorie po prostu są tworzone, doświadczenie zaś pełni w stosunku do nich rolę falsyfikatora – koryguje je lub obala, a nie potwierdza. (...) Należy zatem formułować koncepcje nowe, śmiałe i maksymalnie ogólne, a do dziedzictwa teoretycznego przeszłości odnosić się w sposób krytyczny – systematycznie je burzyć, nie zaś podtrzymywać. Byłby to postulat ciągłej i totalnej rewolucji w nauce. Jakże kontrastuje on z postawą zalecaną przez Poppera w sprawach społecznych! (...)

Stosując do materializmu historycznego testy wywrotności, Popper uwikłał się również mimo woli w pewną niekonsekwencję. Marksizm, na równi z psychoanalizą Freuda – a są to przykłady, które stale powracają w Popperowskich pismach – ma być doktryną metafizyczną, tzn. pozbawioną empirycznej treści i jako taka nie podlegającą falsyfikacji. Jeszcze inaczej: materializm historyczny jest interpretacją, a nie teorią empiryczną. (...) Jeśli jednak materializm historyczny jest нефalsyfikowalny, to dlaczego Popper usiłuje go falsyfikować, stosując krytykę empiryczną? Nie sądzimy, by istniało rozsądne wyjście z tego dylematu. (...)

Materializm historyczny, jak i marksizm w ogóle, stoi wreszcie pod zarzutem esencjalizmu. W ustach pozytywisty jest to zarzut o dużym ciężarze gatunkowym. (...)

Marksizm jest esencjalizmem, ale esencjalizmem *sui generis*. Tej jego odmienności od innych doktryn esencjalistycznych Popper zdaje się całkowicie nie rozumieć. Dla Poppera esencjalizm będzie zawsze przedmiotem krytyki i negacji. Taką postawę dyktują mu najogólniejsze założenia pozytywizmu (...).

Jerzy Kmita, *Słowo wstępne*, w: Karl R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977

s. 11–19 Przekład polski Popperowskiej *Logic of Scientific Discovery* ukazuje się w momencie, gdy w filozoficznej refleksji nad poznaniem naukowym na plan pierwszy zdecydowanie wysunął się problem determinant rozwoju nauki. I jakkolwiek książka jednego z najwybitniejszych filozofów współczesnych

nie zawiera żadnych nowych argumentów, mogących dziś odegrać istotniejszą rolę w sporze toczącym się wokół tego problemu – wyraża bowiem po prostu dawno już sformułowane (a rozwinięte pod pewnymi względami nieco szerzej w *Objective Knowledge* oraz w pracach uczniów i kontynuatorów Poppera) stanowisko jednej ze stron w owym sporze – to jednak zapoznanie się z treścią *Logiki odkrycia naukowego* jest niezbędne dla każdego, kto pragnie dokładniej zrozumieć charakter podstawowego dla epistemologii współczesnej problemu spornego oraz zorientować się w roli, jaką przy jego krystalizowaniu się odegrały koncepcje hipotetystyczne.

Koncepcje owe zostały wysunięte w swoim czasie przez Poppera w wyraźnej opozycji w stosunku do szeregu centralnych idei akceptowanych przez filozofów Koła Wiedeńskiego (...). Dla hipotetysty bowiem podstawowym zagadnieniem epistemologicznym jest, jak to formułuje Popper, „problem rozwoju wiedzy”. (...) Wszelako sposób, w jaki rozwój nauki został ujęty w *Logice odkrycia naukowego* oraz dalszych opracowaniach zwolenników hipotetyzmu (przede wszystkim w Popperowskiej *Objective Knowledge*), żadną miarą nie da się już pogodzić z podstawowymi założeniami marksistowskiej teorii poznania naukowego. (...) proces rozwoju nauki w dwóch przynajmniej punktach wzbudzić musi zasadniczy sprzeciw: po pierwsze, zakłada się, że ostatecznym źródłem procesu rozwojowego jest pewna idea – norma racjonalnego krytycyzmu, po drugie, zakłada się również ponadhistoryczne trwanie tej idei – utrzymującej się w postaci nienaruszonej równoległe do wywoływanych przez nią zmian zachodzących na obszarze wiedzy naukowej.

Obydwa te poglądy są w sposób jaskrawy niezgodne z materializmem historycznym. (...)

Jakkolwiek niekiedy sądzi się z niewiadomych powodów, iż Kuhnowska krytyka Popperowskiego modelu rozwoju nauki jest bliższa stanowisku marksistowskiemu niż ów model, to jednak nie ulega wątpliwości, że zastąpienie raczej obiektywno-idealistycznej koncepcji (...) koncepcją raczej subiektywno-idealistyczną (...) – nie stanowi żadnego postępu poznawczego. Taki postęp poznawczy osiągnąć dopiero można właśnie na gruncie marksistowskiej teorii poznania naukowego (...).

(...) konfrontacja Popperowskiego modelu rozwoju nauki z modelem zwolenników zasady *spiritus flat ubi vult* oraz z pewnymi założeniami marksistowskiej teorii poznania naukowego – nie miała na celu wyłącznie intencji polemiczno-krytycznych; chodziło mi równocześnie o ukazanie niezmiernie pozytywnej roli, jaką przy kształtowaniu się powszechnego dziś pojmowania badań epistemologicznych, jako badań historycznych, odegrała *Logika odkrycia naukowego*. (...)

(...) w marksistowskiej teorii poznania na pierwszy plan wysuwa się związek między rzeczywistością obiektywną oraz społecznie funkcjonującymi

jej wyobrażeniami; posiada on charakter pozalogiczny: podstawowe ogniwo łączące stanowi tu praktyka społeczna. Okoliczność, że autor *Logiki odkrycia naukowego*, wraz ze wszystkimi idealistycznymi teoretykami poznania, związku tego nie uwzględnia i nie może uwzględniać, sprawia, iż jego realizm nie przekracza horyzontów społeczno-subiektywnego pojęcia prawdy. Nie przekreśla to jednak faktu, że należy on do wąskiego kręgu epistemologów najbardziej wyrażających społeczną świadomość metodologiczną nauki w okresie przełomu antypozytywistycznego.

Tadeusz Mendelski, *Karl R. Popper: metodolog czy ideolog?*, Książka i Wiedza, Krytyka Burżuazyjnej Ideologii i Rewizjonizmu, Warszawa 1978

s. 433–454 [Rozdz.] 7. Społeczne funkcjonowanie filozofii Poppera.

Całkowita porażka Poppera w jego kampanii krytykowania naukowości marksizmu, a także fiasko prób stworzenia metodologii pozwalającej na uchwycenie najistotniejszych problemów procesu tworzenia wiedzy zarówno w naukach przyrodniczych, jak i społecznych, nie wykluczają tego, że pewne aspekty tej metodologii zasługują na uwagę.

(...) interesuje mnie przede wszystkim globalna ocena sensu i funkcji metodologii Poppera i jej implikacje epistemologiczne, moje analizy nie doprowadziły do potwierdzenia opinii o głębi i subtelności myśli Poppera; zwracam natomiast uwagę na te aspekty jego metodologii, które w związku z fałszowaniem rzeczywistego obrazu sytuacji w naukach przyrodniczych przyczyniają się do powstawania szkodliwych mitów odnośnie do kryteriów naukowości nauk społecznych i naukowości najpotężniejszej i najbardziej wszechstronnej współczesnej teorii społecznej – marksizmu. (...)

To zaś, co Popper proponuje zamiast marksizmu i jego dialektycznej metody, budzić musi najdalej idące wątpliwości. Są to bowiem abstrakcyjnie sformułowane zasady racjonalności i naukowości, których stosowanie ma się przyczynić do likwidacji zła społecznego i zapewnić właściwe podejście do wszelkich problemów nauki i społeczeństwa. Jednak sposób formułowania tych zasad skazuje je z miejsca na jałowość, zbyt drogo kosztuje tu bowiem niemożliwość uniknięcia drastycznych sprzeczności własnej myśli – od samej nauki począwszy, a na projektach działania społecznego skończywszy. Gubi tu Poppera oderwanie od materii życia w każdej z tych dziedzin. (...)

Popper stara się przejść obok rzeczywistego rozwoju nauki i znaleźć formułę raz na zawsze rozstrzygającą sprawę naukowości. Wskrzesza tym samym stare ideały filozofii spekulatywnej, której ambicją było stanie ponad nauką. Formułą tą staje się Falsyfikowalność, a więc czysto logiczna relacja między

zdaniem teoretycznymi a empirycznymi. (...) Wyrugowane zostają natomiast jakiegokolwiek powiązania i funkcje społeczne nauki, a przede wszystkim jej powiązania z ludzką praktyką. Jak na ironię, jedyne powiązanie samej metodologii Poppera z praktyką prowadzi przez antykomunizm – ideologię równie negatywistyczną jak cała metodologia Poppera. I choć Popper ze wszystkich filozofujących logików najtrafniej potrafił dostrzec ograniczoność innych przedstawicieli neopozytywistycznej filozofii nauki, to ma on równie mało do powiedzenia naukowcowi jak inni. (...) Podobnie ma się sprawa z proponowanymi metodami ujmowania zjawisk społecznych. Objawia się tutaj ta sama cecha myślenia Poppera, która występuje w jego analizach metod nauk przyrodniczych – abstrakcyjna ogólnikowość. Poza abstrakcyjnymi rozważaniami, jak ma wyglądać demokracja, w których notabene nie wychodzi daleko poza to, co odkrył Demokryt, i co w swoim propagandowym przemówieniu sformułował Perykles, nie daje żadnej, mogącej nawet w przybliżeniu pretendować do miana naukowej, analizy funkcjonowania współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego. Siła myślenia filozoficznego jest nie do pomyślenia bez drobiazgowej, rzetelnej analizy politycznej, ekonomicznej, socjologicznej, historycznej. (...) Siła myśli Marksa, Engelsa i Lenina na tym właśnie polegała.

Przytłaczająca większość konkretnych analiz historycznych, socjologicznych, politycznych, przeprowadzonych przez Poppera, jest żenująco uboga i zdradza dyletantyzm, a na tej właśnie podstawie buduje Popper swoją alternatywną propozycję w stosunku do marksizmu. (...)

Dzieło Poppera jest (...) przykładem porażki pewnego stylu myślenia wprowadzonego przez neopozytywizm. Porażkę tę mierzyć trzeba w kategoriach nie tylko intelektualnych, ale społecznych i politycznych. Główną tezę społeczno-politycznej filozofii Poppera jest bowiem stwierdzenie, że nauka jest po stronie antykomunizmu. Porażka Popperowskich ideałów „naukowości” i „racjonalizmu” skazuje jego dzieło na pełnienie w dużej mierze jedynie funkcji propagandowych, nobilitujących tę zwykłą, codzienną, nieco już wytartą propagandę antykomunistyczną przez użyczenie jej miana naukowej i racjonalnej. (...)

To bowiem, co Popper ma do przeciwstawienia marksistowskiej teorii społeczeństwa w swoich analizach socjologicznych i politycznych, to szkolny (...) przykład idealistycznej analizy zjawisk społecznych, przekraczający często wszelkie granice naiwności i nierzetelności politycznej. (...) Popperowskie prognozy zaś (odnośnie np. do niemożliwości rozpętywania przez „wolny świat” wojen agresywnych) w okrutny sposób sfalsyfikowały fakty.

O wiele ważniejsza jest obiektywna społeczna funkcja filozofii Poppera, tej filozofii „racjonalizmu”, który daje się pogodzić z najbardziej irracjonalnym systemem społecznym i nie potrafi nawet określić, na czym polega racjonalne społeczne działanie, „krytycyzmu”, który uczy bezkrytycznego podejścia

do zjawisk społecznych, a jednocześnie niszczy wszelką praktyczną wiedzę o świecie, negatywizmu, który gotów jest poprzeć każdy oparty na kapitalistycznych zasadach porządek społeczny i który z ludzkiej ignorancji czerpie swój optymizm.

Dlatego ta Popperowska filozofia radosnej niewiedzy jest nie tylko smutnym ukoronowaniem jego własnej „filozofii pomyłek”, ale jest przede wszystkim dramatem świata współczesnej burżuazji, która nie będąc w stanie przeciwstawić nic pozytywnego światu socjalistycznemu szuka ucieczki w jakiejś nowej formie filozofii jako *docta ignorantia*.

Lech Witkowski, *Spór o Poppera (przeciw ograniczeniom metaepistemologicznego regionu popperyzmu)*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Filozofia V, Nauki humanistyczno-społeczne, zesz. 121, Toruń 1981

s. 86 Sytuacja w przypadku Poppera jest o tyle niebezpieczna dla współczesnej, obiektywnej (w jego zresztą sensie) historiografii epistemologicznej, iż Popper ze względu na ograniczenia własnej kompetencji w historii filozofii (głównie frankofońskiej) sam tworzy fałszywy obraz tego, co dzieje się w filozofii poza nim. Przykład pierwszy z brzegu, żeby nie być gołosłownym. Oto w *Objective Knowledge*, przedstawiając główne rysy własnej teorii wiedzy, Popper stwierdza, iż podejście jego jest w niezgodzie z perspektywą przyjmowaną prawie przez wszystkich, „może z wyjątkiem Darwina i Einsteina”. Ta wyjątkowość podejścia Poppera ma dotyczyć poglądu na stosunek między obserwacją a teorią. W 1961 r. Popper miał wyobrażenie o tym, co ma do powiedzenia filozofia poza nim, sprowadzające się do uznania, że nadal dominuje pogląd klasycznego empiryzmu o zmysłowym pochodzeniu wiedzy o świecie. Tak jak gdyby nie istniały dokonania współczesnego racjonalizmu francuskiego, że wskaże tu jedynie Bachelarda. Rzeczywiście, Bachelard nie istniał, racjonalizm przed- i pozapopperowski też nie, ale... jedynie w subiektywnym świecie Poppera i świecie tych, którzy uznają ten świat za obiektywny świat filozofii. (...)

s. 89 Oto moja trzecia teza, sformułowana celowo ostro i jednoznacznie, dla przeciwstawienia się pogładowi dominującemu wśród niektórych metodologów i filozofów nauki.

– Popper zlikwidował jedynie zapóźnienie teoretyczne Koła Wiedeńskiego w stosunku do „krążących po Europie”, w wersjach literatury frankofońskiej, koncepcji nie mniej „antypozytywistycznych”, choć nie tak perswazyjnie skutecznych, i faktycznie dokonał destrukcji Koła od wewnątrz, w czasie gdy pozycja teoretyczna pozytywizmu była już przekraczana i zanegowana jako

przeżytek w sposób niezależny i miejscami konsekwentniejszy od samego Poppera. Główne założenia i tezy hipotetystycznej wersji teorii nauki Poppera są autentycznym nowatorstwem i rewolucją jedynie dla izolowanych fragmentów kultury anglosaskiej oraz dla tych, którzy nie słyszeli, by przed nim bądź równoległe i niezależnie od niego cokolwiek ważnego w europejskiej filozofii nauki się działo. Natomiast jego niezaprzeczalną oryginalnością, która w istocie przesądziła o hałasie wokół jego twórczości (krzykach entuzjazmu bądź oburzenia) jest to, że jako pierwszy posłużył się, konsekwentnie (i to z nie-małą erudycją), metodologiczną aparaturą hipotetyzmu (we własnej wersji) do próby ideologicznej destrukcji marksizmu (jako naukowej teorii rozwoju społecznego). Jako epistemolog spełnił we własnym obszarze kulturowym ważną i dostrzeżoną rolę społeczną, zmitologizowaną następnie na całą filozofię, mimo że w innych obszarach nie ona tę rolę pełniła, mając alternatywne i niezależne wersje epistemologiczne, sytuujące się w tym samym horyzoncie teoretycznym hipotetyzmu, obejmującym zarówno teorię nauki jak i program filozoficzny.

Rzecz jasna, nie sposób nie przyznać, że Popper swymi pracami wywołał nowy i ożywiony ruch intelektualny także poza własną strefą językową i że przez to koncepcja jego zaczęła szybko funkcjonować właśnie uniwersalnie, generując w następstwie cały „region popperyizmu” w historiografii epistemologii. Oto włoski epistemolog i historyk nauki Massimo Baldini potraktował hipotetyzm popperowski jako punkt wyjścia do realizacji programu historii nauki, zgodnego z antykumulatywistycznie nastawioną filozoficzną wizją rozwoju nauki u Poppera. Sugeruje przy tym równocześnie, że to właśnie Popper stworzył dopiero szansę takiego nowego teoretycznie ujęcia. (...)

Uważam także, że niedopuszczalne jest popadanie w skrajność przeciwną, którą można zilustrować podejściem T. Mendelskiego z jego książki *Karl R. Popper, metodolog czy ideolog* [Warszawa 1978], gdzie autor usiłuje przekonać czytelnika, że pomimo zdecydowanych deklaracji antypozytywistycznych Popper jest czystej wody pozytywistą i to jeszcze gorszej maści, bo wikłającym się w irracjonalizm. Podejście to w wydaniu Mendelskiego bardziej obnaża wszystkie słabości pyszałkowatego stylu narracji samego Poppera, który tym razem został zastosowany przeciw niemu i widać, że w ten sposób Popperowi dostaje się jego własną bronią. (...) Wypada również przyznać, że miejscami pretensjonalne przypisywanie sobie urojonych zasług przez Poppera i jego szkołę jest sporadycznie dostrzegane i krytykowane także w literaturze anglo-amerykańskiej. Najbardziej jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii sam Feyerabend (...).

s. 100–101 Zdarzające się lansowanie Poppera jako rewolucyjnego twórcy czegoś absolutnie nowego pod słońcem epistemologii współczesnej spotkało się

u nas już z próbą sprzeciwu w pracy A. Pałubickiej [*Orientacje epistemologiczne a rozwój nauki*, PWN, Warszawa 1977], gdzie autorka proponuje m.in. teoretycznie pogłębioną perspektywę analizy treści koncepcji Poppera poprzez wyjście z założenia, że każda koncepcja epistemologiczna jest werbalizacją świadomości metodologicznej nauki jakiegoś okresu. Takie ujęcie podkreśla, słusznie, jako bezzasadne traktowanie koncepcji Poppera jako czegoś izolowanego w zachodniej epistemologii.

Antonina Kłoskowska, *Świat kultury w ujęciu Karla Poppera*, w: *Poznanie, umysł, kultura*, pod red. Zdzisława Cackowskiego, Wydawnictwo Lubelskie, Człowiek i Świat Człowieka, Lublin 1982

s. 373–374 Ujęcie kultury w teorii Karla Poppera odznacza się swoistością i oryginalnością zarówno w stosunku do wcześniejszej orientacji kulturologicznej z pierwszej połowy stulecia, jak i w odniesieniu do tych najnowszych teorii rozwijanych w obrębie nauk społecznych, ale czerpiących także z dorobku nauk o wyspecjalizowanych dziedzinach kulturowych: z lingwistyki strukturalnej, semiotyki, literaturoznawstwa. Popper nie odwołuje się w ogóle do antropologicznych i etnograficznych koncepcji, nie sięga do semiotyki. Jego abstynencja w stosunku do współczesnego dorobku badań i refleksji nad kulturą może być usprawiedliwiona faktem, że nie używa on terminu „kultura”. Z premedytacją wprowadza nową terminologię zaczerpniętą z potocznego języka. Dysponuje więc tym większą swobodą w określaniu proponowanych pojęć i nie musi się troszczyć o ich znaczenie zastane w literaturze naukowej. Czytelnik głównych ustępów jego prac poświęconych przedstawieniu Świata trzeciego (Ś 3) nie ma jednak wątpliwości, że chodzi tutaj o zespół zjawisk określanych powszechnie jako sfera kultury symbolicznej lub „duchowej”. Swoiste spojrzenie na te fakty, oryginalność prezentowanego ujęcia, które nie decyduje się zawdzięczać cokolwiek wyspecjalizowanym nowszym teoriom i badaniom nauk społecznych, tym bardziej skłania do zajęcia się koncepcjami Poppera ze stanowiska tych nauk. (...)

Sam Popper deklaruje odmiennność własnego ujęcia w stosunku do stanowiska tej orientacji, które określa jako subiektywistyczne. Nie wyklucza to możliwości zajęcia się jego koncepcjami z punktu widzenia takiej teorii. Przeciwnie nawet, wydaje się, że podobna konfrontacja teoretyczna może stać się pożytecznym probierzem koncepcji socjologii kultury i rozszerzyć horyzont poznawczy dyscyplin wywodzących aktualnie swoje koncepcje ze źródeł odmiennych od Popperowskich w szczególności, a i filozoficznych w ogóle.

Socjologia kultury w swojej obecnej fazie przejawia wyraźne preferencje dla problematyki sztuki. Popperowskie zainteresowanie nauką, a zwłaszcza dyscyplinami przyrodniczymi i ścisłymi, dostarcza pożądanej przeciwwagi dla tej humanistycznej koncentracji.

Doceniając jasność i precyzję wywodów wybitnego filozofa, jego socjologiczny krytyk tym większą satysfakcję czerpie z odkrywania w nich okazjonalnych paradoksów i argumentów o wątpliwej konsekwencji. Może jednak przede wszystkim znaleźć w ostatnich dziełach Poppera wiele płodnych sugestii, nawet jeśli nie przyjmie w całości jego punktu widzenia na świat obiektywnych treści kultury.

Halina Mortimer, *Karl R. Popper jako filozof nauki*, w: *Filozofia współczesna*, pod red. Zbigniewa Kuderowicza, t. 2, Wiedza Powszechna, Myśli i Ludzie, Warszawa 1983

s. 126–138 Karl Raimund Popper, jeden z najgłośniejszych współczesnych przedstawicieli filozofii nauki (...). Sławę międzynarodową przyniosła Popperowi książka *Logik der Forschung*, wydana w Wiedniu w 1934 r. (...)

Poglądy Poppera kształtowały się pod wpływem filozofii Koła Wiedeńskiego, jednakże przeciwstawiał się on wielu tezom i postulatam głoszonym przez przedstawicieli tego nurtu. Jego zainteresowania filozoficzne koncentrują się zdecydowanie wokół problemów filozofii nauki, zwłaszcza problemów rozwoju nauki. (...)

Popper przeciwstawiał swoją koncepcję metody naukowej tzw. indukcyjnemu modelowi nauk empirycznych (...)

Otóż Popper, aczkolwiek stał na stanowisku empiryzmu, opowiadał się jednak kategorycznie przeciw pogładowi, że hipotezy i teorie w naukach empirycznych są uznawane w wyniku wnioskowań indukcyjnych. W sprawie oceny wartości uzasadniającej wnioskowań indukcyjnych Popper zgadzał się z poglądem Davida Hume'a: wnioskowanie indukcyjne nie ma żadnej wartości uzasadniającej. Jednak w przeciwieństwie do Hume'a, który stwierdzał, że w naukach empirycznych wnioskowania indukcyjne są *de facto* stosowane (mimo że są logicznie błędne), Popper uważał, że metoda stosowana w naukach empirycznych jest całkowicie pozbawiona elementów o charakterze wnioskowań indukcyjnych.

Ta właśnie teza Poppera zyskała ogromny rozgłos. Znane są powszechnie ogromne trudności piętrzące się przed koncepcją indukcyjnego modelu nauk empirycznych, trudności, jakie napotykają wieloletnie próby zbudowania zadowalającej logiki indukcji i sformułowania kryteriów racjonalności wnioskowań

indukcyjnych. W tej sytuacji teza Poppera musiała wydawać się niezmiernie atrakcyjna: miała usunąć wszystkie trudności i problemy związane z indukcją po prostu przez zaprzeczenie faktu i potrzeby stosowania indukcji w nauce. Popper *explicitie* głosił, że rozwiązał problem indukcji przez jego likwidację, że scharakteryzowana przez niego metoda naukowa, zwana hipotetyczno-indukcyjną, wyjaśnia całkowicie sprawę uznawania hipotez i teorii w naukach empirycznych bez odwoływania się do indukcji. (...)

Czy opisana przez Poppera metoda naukowa rzeczywiście wyjaśnia uznanie hipotez i teorii w naukach empirycznych bez pomocy indukcji? Indukcjonisci są odmiennego zdania. Od wielu lat toczą się na ten temat dyskusje w literaturze metodologicznej. Dyskusje te ujawniły w każdym razie, że popperowska koncepcja metody naukowej nie jest aż tak przeciwstawna koncepcji indukjonistów, jak twierdził Popper. (...)

Aczkolwiek Popper nie unika ani nie rozwiązuje problemu indukcji, to jednak jego charakterystyka metody naukowej zawiera pewne ważne elementy nowe i oryginalne.

Niewątpliwie zasługą Poppera jest silne podkreślenie faktu, że dążenie do prawdy nie może być traktowane jako jedyny cel nauki. (...) istotnym elementem popperowskiej charakterystyki metody naukowej jest postulat wysuwania (proponowania) śmiałych, silnych, ryzykownych hipotez. Popper zwracał uwagę na związek, jaki zachodzi pomiędzy powszechnie cenionymi w nauce własnościami hipotez – takimi jak zawartość informacyjna, bogata treść, prostota, wyjaśnianie możliwie dużego zakresu zjawisk itd. – oraz siłą logiczną owych hipotez, a zarazem ich małym prawdopodobieństwem. (...)

Nie ulega kwestii, że w przeciwieństwie do Poppera indukcjonisci z reguły mało interesowali się problemami związanymi z wyborem hipotez w nauce. (...) Mało zajmowali się różnymi zaletami poznawczymi hipotez i teorii, na które Popper kładł tak silny nacisk. (...)

Popper był niejednokrotnie krytykowany za to, że nie przedstawił żadnej teorii, która usprawiedliwiałaby jego metodę śmiałych hipotez i surowych testów jako metodę, która rzeczywiście nadaje się do realizowania określonych przez niego celów nauki. Wydaje się, że taką teorią miał być przedstawiony w późniejszych jego pracach (*Conjectures and Refutations, Objective Knowledge*) pogląd, że nauka w swoim rozwoju historycznym zbliża się do prawdy. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ta idea Poppera zyskała ogromny rozgłos i stała się przedmiotem ożywionych dyskusji.

Popper w kilku swoich pracach (m.in. w wymienionych poprzednio) formułował i omawiał definicję relacji pomiędzy teoriami polegającej na tym, że jedna z nich jest bliższa prawdy niż druga. (...)

Popper posługiwał się pojęciem prawdy w sensie obiektywnym: prawdziwość rozumie jako obiektywną zgodność teorii z faktami. (...)

Przedstawiona przez Poppera definicja bliskości prawdy poddana została krytyce, którą uznać wypada za miazdzącą. W roku 1974 na łamach „The British Journal for the Philosophy of Science” P. Tichy, J. Harris i D. Miller wykazali, że zdefiniowana przez Poppera relacja bliższości prawdy nie może w ogóle zachodzić pomiędzy teoriami fałszywymi. Tymczasem dla koncepcji Poppera ważne jest właśnie porównywanie teorii fałszywych, gdyż z takimi mamy do czynienia z reguły w naukach empirycznych. Definicja Poppera miała wyjaśniać, na czym polega postęp nauki w kierunku prawdy, na czym polega to, że nowa teoria, choć także fałszywa, jest bliższa prawdy niż jej obalona poprzedniczka.

Fakt, że definicja Poppera okazała się nieprzydatna do celu, któremu miała służyć, nie osłabił bynajmniej zainteresowania samą popperowską ideą rozwoju nauki w kierunku zbliżania się do „całej” prawdy. (...)

Wśród różnych wartości poznawczych teorii naukowych Popper wyróżnił między innymi wartość polegającą na tym, że teoria rodzi nowe problemy, których rozwiązanie przyczynia się następnie do rozwoju nauki. Otóż wydaje się, że tę zaletę mają właśnie idee Poppera. Wzbudziły one bardzo silne sprzeciwy i ostrą krytykę (w dużej mierze słuszną), ale okazały się jednak bardzo płodne: ukazały bowiem krąg problemów, nad którymi pracuje obecnie wielu filozofów i logików.

Marian Dobrosielski, *W poszukiwaniu lepszego świata: filozofia historii i polityki Karla R. Poppera*, Ethos, Olsztyn–Warszawa 1991

s. 3–17 Karl Raimund Popper to najwybitniejszy i najbardziej oryginalny spośród żyjących filozofów. Jego poglądy, dotyczące filozofii nauki, historii, polityki, były i są bardzo różnorodnie rozumiane i interpretowane, namiętnie zwalczane i bronione, przywłaszczane lub kategorycznie odrzucane przez wielu filozofów, socjologów, historyków, przez najrozmaitszych polityków i partie polityczne. Bardzo często zarówno krytyka, jak i apologia jego filozofii wynika z powierzchownej i wyrwykowej jedynie znajomości jego dzieła. (...)

W Polsce, podobnie jak i w wielu innych krajach, autentyczne poglądy Poppera (szczególnie te dotyczące historii i polityki) są prawie nieznane poza wąskim kręgiem specjalistów, a nawet i wśród nich. (...)

Wierzył, że komunizm umożliwi stworzenie lepszego świata w oparciu o wiedzę o prawach historycznego rozwoju. Po dłuższych rozmyślaniach i studiach doszedł do wniosku, że bezkrytycznie i dogmatycznie zaakceptował tę „niebezpieczną wiarę”, i odrzucił marksizm. (...)

Mimo że Popper ostro krytykował stanowisko neopozytywistów, i zaszkodził Krafta przepowiadając, że filozofia Koła Wiedeńskiego zwyrodnienie w nową formę scholastycyzmu i werbalizmu, Kraft i Feigl z uwagą wysłuchiwali jego krytyki. (...)

Popper uważa, że w prosty i radykalny sposób rozwiązał problem indukcji, który od czasów Hume'a zaprzętał umysły niezliczonych filozofów i metodologów, próbujących racjonalnie uzasadnić i uprawomocnić, bez spodziewanego skutku, rozumowanie indukcyjne. To, co Popper uznaje za jedno ze swych głównych osiągnięć filozoficznych, było i jest przez jednych entuzjastycznie aprobowane, przez wielu innych ostro krytykowane i odrzucane. (...)

Charakterystyczne dla Poppera jest to, że często proponuje wobec zawiłych i rozpatrywanych przez wieki problemów jasne, proste, radykalne rozwiązania. Można się z nimi zgadzać lub nie, lecz przyznać trzeba, że propozycje tych rozwiązań oparte są na głębokich i rozległych studiach, są wynikiem oryginalnej, rzetelnej i samodzielnej pracy myślowej, są logicznie, racjonalnie, obszernie uzasadnione. (...)

Fakt, że *Logika badań...* opublikowana została w serii wydawanej przez neopozytywistów z Koła Wiedeńskiego, a zawarte w niej stanowisko było podjęte przez członków Koła w omówieniach i recenzjach, spowodował, że do ukazania się angielskiego przekładu pt. *Logic of scientific discovery* (Londyn 1959), uważano Poppera w Anglii i USA za neopozytywistę. Nawet większość neopozytywistów wołała widzieć w Popperze raczej sojusznika niż przeciwnika. Popper uważa to za olbrzymie nieporozumienie. Stwierdza, że nie tylko nigdy nie był neopozytywistą, lecz był głównym sprawcą unicestwienia neopozytywizmu. (...)

Popper dostrzega wiele pozytywnych faktów w działalności Koła Wiedeńskiego. (...) dzięki Kołu poznał w 1934 r. Alfreda Tarskiego, wybitnego polskiego logika i matematyka, z którym się wielokrotnie spotykał. „A od Tarskiego nauczyłem się, sądzę, więcej, niż od kogokolwiek innego”. Wspomina, jak w 1935 r. Tarski, w jednym z wiedeńskich parków, wyjaśniał mu swoją teorię i definicję prawdy. Popper przyjął ją entuzjastycznie. Jej bardzo wysokiej ocenie i próbom wyjaśnienia poświęca sporo miejsca w swej autobiografii i często wraca do niej w różnych swych pracach. Warto przy okazji zaznaczyć, że Popper znał wiele prac szkoły lwowsko-warszawskiej, które wysoko cenił, m.in. prace Marii Kokoszyńskiej i Kazimierza Ajdukiewicza, którego nazywa swoim przyjacielem. (...)

W Anglii spotkał się z dużą życzliwością. Wynikało to m.in. stąd, iż uważano go za zdecydowanego krytyka marksizmu.

Jednak sposób myślenia Poppera, jego zainteresowania, krytyczny stosunek do neopozytywizmu i filozofii analitycznej różniły się zasadniczo od panującej wówczas mody filozoficznej w Anglii. (...) Zapraszany na odczyty i wykłady

m.in. do Oxfordu i Cambridge występuje zdecydowanie przeciwko wszelkim formom idealizmu i subiektywizmu.

(...) Spotkania i rozmowy z Einsteinem były dla niego największym przeżyciem w USA. (...) Einstein w wielu sprawach zgadzał się z Popperem. Odszedł już wtedy od operacjonizmu i pozytywizmu, był zdecydowanym zwolennikiem realizmu. (...)

Swą postawę wobec świata i ludzi oraz metodę uprawiania filozofii nazywa Popper krytycznym racjonalizmem. Krytyczny racjonalizm nie jest systemem filozoficznym, lecz określonym sposobem myślenia i badania, stosowanym przede wszystkim w naukach przyrodniczych. Może, i powinien, być stosowany również w naukach społecznych, etyce, polityce. Krytyczny racjonalizm jest sposobem życia.

Popper rozwijał go w zmaganiach z poglądami i teoriami neopozytywistów. Dążył do wykazania nie tylko fałszów i błędów ich doktryny, lecz także ich błędnego rozumienia zadań filozofii. Od najmłodszych lat nie ulegał filozoficznym czy naukowym modom. Podążał własnymi, oryginalnymi drogami w poszukiwaniu rozwiązań podstawowych problemów teorii poznania czy filozofii nauki, dążył do zrozumienia problemów społeczno-politycznych współczesności, ich źródeł w przeszłości, i przyczynienia się do ich rozwiązania.

Poglądy i teorie Poppera dotyczące filozofii i jej problemów oraz metodologii nauk społecznych różniły się i różnią zasadniczo nie tylko od poglądów neopozytywistów, lecz również i od poglądów wielu innych akademickich filozofów i socjologów, nadających ton tym dyscyplinom. Dlatego też m.in. jego poglądy były i są bardziej znane i cenione wśród wybitnych naukowców-przyrodników, wśród intelektualistów zainteresowanych problematyką społeczno-polityczną, wśród polityków, niż w kręgach zawodowych filozofów i socjologów. Poglądy Poppera są przez nich często ignorowane, fałszywie interpretowane i zwalczane.

s. 135–142 Sądzę, że założenia i metoda krytycznego racjonalizmu Poppera, które wpłynęły w poważnym stopniu na kształtowanie się współczesnej intelektualnej kultury (filozoficznej, socjologicznej, politologicznej, historiozoficznej) w wielu różnych państwach, mogłyby wzbogacić i pogłębić obecną dyskusję polityczną w Polsce. Nie uważam filozofii Poppera za remedium dla wszystkich naszych problemów. Niektóre jego poglądy i założenia są dla nas nieprzydatne.

Krytyczny racjonalizm i realizm Poppera mogłyby wnieść jednak więcej racjonalizmu i pragmatyzmu, humanitaryzmu i demokratyzmu do naszego reformatorskiego myślenia i praktycznego działania.

Karl R. Popper jest ostatnim wielkim filozofem naszego stulecia. (...) Nigdy nie tracił kontaktu z rzeczywistością i koncentrował się nad rzeczywistymi,

a nie pozornymi problemami. Zajmuje się tradycyjnymi problemami filozoficznymi, lecz nie w tradycyjny sposób. Nie ciąży na nim brzemień tradycji. Nie waha się pisać o Platonie, Arystotelesie czy Heglu w sposób obrazoburczy, szokujący, a równocześnie gruntownie uzasadniony.

(...) uważam, że Popper dokonał o wiele większego wkładu w rozwój naukowej metody zarówno w naukach przyrodniczych, jak i społecznych (z filozofią, socjologią i historią włącznie) niż którykolwiek inny filozof w drugiej połowie XX wieku.

Stefan Amsterdamski, *Popper Karl Raimund*, „*The Logic of Scientific Discovery*”, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, pod red. Barbary Skargi przy współpracy Stanisława Borzysa i Haliny Floryńskiej-Lalewicz, t. 1, PWN, Warszawa 1994

s. 310–311 1. *Logik der Forschung* (1935) należy niewątpliwie do podstawowych dzieł współczesnej epistemologii i filozofii nauki. Pozostaje też najważniejszą pracą Poppera, fundującą znaczący we współczesnej kulturze kierunek myśli. Praca funkcjonuje dziś przede wszystkim w swej rozszerzonej angielskojęzycznej wersji z r. 1959. (...)

Stanowisko filozoficzne, którego broni Popper w tej pracy, uzyskiwało różne nazwy: dedukcjonizm, hipotetyzm, falsyfikacjonizm, krytyczny racjonalizm. Każda z nich jest usprawiedliwiona, lecz żadna ze względu na tradycję filozoficzną nie jest na tyle jednoznaczna, by starczała jako wyjaśnienie zajmowanego stanowiska. (...)

(...) zarówno niemieckie wydanie oryginalne, jak i rozszerzone wydanie angielskie są – w swej warstwie polemicznej – krytyką filozofii analitycznej, zgodnie z którą zadaniem filozofii jest analiza języka: bądź to analiza języka nauki, bądź to języka potocznego. Zdaniem Poppera natomiast zasadniczym problemem filozofii jest pytanie, „w jaki sposób rozwija się nasza wiedza o świecie”, a „rozwój wiedzy najlepiej badać badając rozwój wiedzy naukowej”. Pytania tego, jakkolwiek użyteczne byłyby analizy językowe, powiada autor, nie sposób rozstrzygnąć ani na podstawie analizy języka potocznego, ani na podstawie logicznej analizy języka nauki. Analiza wiedzy potocznej lub jej artykulacji w języku potocznym nie pozwala bowiem nawet dostrzec najważniejszych problemów epistemologii, a nadto wiedza potoczna rozwija się przekształcając się właśnie w wiedzę naukową; natomiast analiza języka nauki nie pozwala rozstrzygnąć tego pytania, ponieważ język taki po prostu nie istnieje. Wszystkie skonstruowane przez filozofów modele takiego języka są i muszą być z różnych powodów niezadowalające.

Można by więc było – oczywiście w znacznym uproszczeniu – powiedzieć, że głównym adwersarzem Poppera jest filozofia Wittgensteina: najpierw, w latach trzydziestych, ta, którą znamy z *Traktatu*, i która posłużyła za punkt wyjścia dla empiryzmu logicznego, a później ta, którą znajdujemy w *Dociekaniach filozoficznych* i ich rozmaitych współczesnych kontynuacjach. (...)

s. 319 10. Filozofia nauki wyłożona w *The Logic of Scientific Discovery* jest z pewnością jakąś wersją filozofii scjentyistycznej, niezależnie od tego, jak bardzo Popperowska koncepcja metody naukowej odbiega od analogicznych poglądów dziewiętnastowiecznych czy też od empiryzmu logicznego. U jej podstaw leży bowiem przekonanie, że nauka nie tylko jest jedynym rodzajem wiedzy godnej zaufania, ale że jej metoda stanowić może narzędzie racjonalizacji całego życia społecznego. (...)

W świetle tego, co stało się z nauką, zwłaszcza z jej zastosowaniami w dwudziestym wieku, to scjentyistyczne przekonanie nie jest z pewnością łatwe do obrony.

Warto wszakże zwrócić uwagę, że krytyka stanowiska scjentyistycznego – a więc i filozofii Poppera – może mieć dwojaki charakter.

Po pierwsze można ją krytykować, ponieważ domaga się, by wartości, z którymi nierozzerwalnie związana jest działalność naukowa – krytycyzm, swoboda słowa, odpowiedzialność za słowo – akceptowane były uniwersalnie w całym życiu społecznym – podczas gdy zdaniem krytyków nie zasługują one na to. W ten sposób scjentyzm był zawsze krytykowany przez zwolenników ideologii domagających się, by życie publiczne oparte było na wartościach nie podlegających analizie i krytyce intelektualnej i akceptowanych nieproblematicznie – na mocy autorytetu świeckiego czy religijnego. Jest to krytyka scjentyizmu, która polega nie na odrzuceniu scjentyistycznej interpretacji nauki, lecz na odrzuceniu wartości z działalnością naukową związanych. Scjentyzm był zawsze *bête noire* wszystkich ideologii totalitarnych – zarówno lewicowych, jak i prawicowych.

Krytyka scjentyizmu wypływać może jednak również z przekonania, że chociaż wartości, których on bronił, godne są obrony, to nieprawdą jest, że rozwój nauki zawsze i wszędzie przebiegał zgodnie z tymi wartościami i zawsze ich realizacji służy, a więc że nauka jest dobrem bezwarunkowym.

Otóż wartości, jakich broniła filozofia Popperowska wyłożona w omawianym dziele, zasługują na obronę dziś nie mniej, niż zasługiwały pół wieku temu, nawet jeśli z powodów rzeczowych nie możemy akceptować tej wizji nauki i mechanizmu jej rozwoju, jaką na stronicach tej książki odczytujemy.

Adam Chmielewski, *Filozofia Poppera: analiza krytyczna*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1995

s. 9–20 Częstym zajęciem filozofów jest klasyfikowanie innych filozofów. Jedną z takich klasyfikacji zaproponował Isaiah Berlin, który opierając się na wierszu starożytnego poety Archilocha, podzielił pisarzy i filozofów na tych o ruchliwej i wielostronnej naturze lisa oraz tych o naturze skrywających się w sobie jeży. (...)

Karl R. Popper w wielu głoszonych przez siebie twierdzeniach przypomina naturę owego ruchliwego lisa, który ima się różnych zadań i potrafi im podołać. Przy bliższej analizie jego filozofii okazuje się jednak, że zbudował ją człowiek o skrytej, trzymającej się kurczowo kilku fundamentalnych myśli naturze jeża, do tego stopnia, że potrafi pozostawać niewrażliwy na pewne aspekty rzeczywistości, jeżeli nie są zgodne z jego teorią lub zdają się jej przeczyć. (...)

(...) Popperowski system krytycznego racjonalizmu przechodził w ciągu dziesięcioleci ewolucję i był przez jego autora pod naciskiem krytyki poddawany pewnym modyfikacjom. Jednakże jest zarazem oczywiste, że zakres owych przemian intelektualnych w przypadku filozofii Poppera nigdy nie był rewolucyjny i gwałtowny, a wszelkie modyfikacje twierdzeń krytycznego racjonalizmu były dokonywane z uwagi na pewien podstawowy zbiór pojęć i idei filozoficznych, które w krytycznym racjonalizmie są uznawane za niekwestionowalne. (...)

Ów szkielet teoretyczny, czy też używając sformułowania samego Poppera, „metafizyczny program badawczy” krytycznego racjonalizmu można bez trudu zidentyfikować jako swego rodzaju ewolucjonizm typu Darwinowskiego. Silnym poparciem na rzecz tezy o zasadniczej trwałości podstawowych idei filozofii Poppera jest jego rozumienie racjonalności ludzkiej jako rezultatu, a zarazem jako narzędzia ludzkich dążeń do przetrwania. Przekonanie to przeżywa się przez całość jego systemu teoretycznego, stanowiąc fundament ewolucjonistycznej teorii epistemologicznej. Jest ono widoczne zwłaszcza w filozofii nauki, gdzie przyjmuje postać idei testowalności lub falsyfikowalności teorii jako warunku jej naukowości; ten Popperowski pogląd na ludzką racjonalność przejawia się również w filozofii społecznej, teorii języka i ontologii oraz w emergencynej teorii umysłu. (...)

Proponowana przez Poppera postawa krytycznego racjonalizmu jest – jak sądzę – godna akceptacji jako metoda postępowania filozoficznego wobec różnorodnych problemów. Można również bez wielkiej przesady stwierdzić, że stanowisko intelektualne bliskie krytycznemu racjonalizmowi jest nadal

powszechnie przyjmowane przez licznych przedstawicieli świata nauki, a także w wielu dziedzinach i dyscyplinach filozoficznych. Ma ono wielką siłę perswazyjną, a nacisk, jaki kładzie na racjonalną argumentację, krytykę i analizę, powoduje, że próba jego krytyki nie jest zadaniem łatwym. Trudno bowiem znaleźć dostatecznie silne argumenty, które byłyby w stanie je podważyć, lub wypracować całościową koncepcję filozoficzną zdolną je zastąpić w rozwiązywaniu wielu problemów filozoficznych. (...)

(...) krytyczny stosunek do filozofii Poppera jest koniecznością podyktowaną również innymi, merytorycznymi, a nie tylko metafizycznymi względami. Uważam mianowicie – jak wielu krytyków Poppera – że jego filozofia zawiera liczne twierdzenia, których nie można zaakceptować jako poprawnej realizacji ideałów krytycznego racjonalizmu. Można bowiem powiedzieć, że krytyczny racjonalista Popper nie zawsze jest dostatecznie racjonalny w rozwijaniu krytycznego racjonalizmu. (...)

Jakkolwiek wiele wypowiedzi Poppera niedwuznacznie sugeruje, iż jest on przekonany, że jego krytyczny racjonalizm jest jedynie słusznym krytycznym racjonalizmem i że nie wolno go nikomu odrzucać, jeżeli nie jest w stanie zaproponować lepszego stanowiska, nie sądzę, aby tego rodzaju poglądy były zgodne z ideami krytycznego racjonalizmu w szerszym jego rozumieniu. Jest także oczywiste, że w pewnych okolicznościach mogą one stanowić barierę dla rozwoju wiedzy wszelkiej, a zwłaszcza filozoficznej.

W istocie filozofia Poppera powstała w imię zwalczania takich postaw. Jest szczególnie paradoksalne i ironiczne, że mając oferować niezawodny środek metodologiczny przeciwko dogmatyzmowi, sama pod koniec działalności jej twórcy przerodziła się w ortodoksyjny dogmatyzm.

Elżbieta Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997

s. 7–12 „Obawiam się, że Popper opuści nas, zanim stara Europa uświadomi sobie, co wraz z nim traci”. Te słowa napisał w 1989 roku Guy Sorman, Francuz, wybitny dziennikarz. W książce *Les vrais penseurs de notre temps* w ten sposób skwitował on relację z wielogodzinnej rozmowy z „najwybitniejszym spośród współczesnych żyjących filozofów” – Karlem Popperem.

Minęło kilka lat. Popper odszedł na zawsze. Prasa Europy uderzyła w żalobny ton. Nie szczędzono słów najwyższego uznania dla jednego z „największych filozofów stulecia”, „najwybitniejszych krytyków totalitaryzmu”,

dla człowieka, „którego siła moralna i intelektualna pomogła pokonać marksizm”, jednego z tych, „którzy mają największy wkład we współczesną wiedzę o ludzkości”. (...)

Kiedy się czyta pisma Poppera, trudno nie zwrócić uwagi na dwie charakterystyczne kwestie. Otóż obiegowy stereotyp popperyzmu różni się od tego, co rzeczywiście w tych pismach zawarte. Nadto, choć rzecz to trudniejsza do wykazania, ocena możliwości tkwiących w jego filozofii, jej heurystycznej siły, wydaje się niekiedy (często?) nietrafna. (...)

Karl Popper pracował i tworzył ponad sześćdziesiąt lat. W filozofii drugiej połowy XX w. stanowił równocześnie historię i terażniejszość. Przemijały idee, koncepcje filozoficzne, intelektualne mody, ba! – nawet epoki, a on pisał. Poszerzał krąg swoich zainteresowań, tworzył dzieła nowe, lecz – co znamienne – przez cały ten czas pozostawał wierny założeniom i ideom swojej filozofii. (...)

Wielce ceniony przez polityków, traktowany z nabożeństwem przez dziennikarzy, obdarzany uznaniem ludzi nauki i – jak się to niekiedy określa – „ulubieniec noblistów”, jest Popper filozofem, którego oddziaływanie znacznie przekroczyło horyzont dysput filozoficznych. A tymczasem wśród filozofów cieszy się on relatywnie najmniejszą estymą. Jest tak, mimo że np. w filozofii nauki nie sposób wpływu jego idei przecenić. Znaczące jest też ich oddziaływanie w innych dziedzinach, np. w filozofii polityki.

Wśród filozofów niewielu ma Popper apologetycznych wyznawców, ale niezliczoną ilość razy cytuje się jego wypowiedzi i poddaje jego koncepcje krytycznej analizie. Nie pozostawił on dogmatycznych kontynuatorów, choć znani i wybitni są jego uczniowie, jak John Watkins, Imre Lakatos, Joseph Agassi i inni. Nie zaistniało to, co bywa zwykle świadectwem wielkości w nauce – szkoła naukowa uorganizowana wokół Popperowskich idei. Czy to wszystko oznacza porażkę Poppera? A może przeciwnie: jest zwycięstwem ducha jego filozofii? (...)

W jaki więc sposób wyraża się siła filozoficznych dokonań Poppera? Mniemam, że odpowiedź prosta i zarazem prawdziwa brzmi następująco: świadczy o niej dzieło tych, którzy się na intelektualne pokrewieństwo z Popperem powołują. Jednak w tym bardzo szczególnym przypadku nie wolno na tej oczywistości poprzestać. Istnieją bowiem o wiele mniej banalne świadectwa doniosłości popperyzmu. (...)

W obecnej dobie sztandarowymi postaciami antypopperowskiej orientacji są niewątpliwie T. Kuhn oraz P. Feyerabend. (...)

Gdy mowa o przeciwnikach Poppera, trudno pominąć indukcyjizm. Wszak jest to kierunek o doniosłym znaczeniu dla filozofii nauki, kierunek, który Popper całe życie zwalczał. A jednak można zaryzykować twierdzenie, że nikt w znaczniejszym niż Popper stopniu nie wpłynął – i to pozytywnie

– na rozwój tego kierunku, przyczyniając się do powstania współczesnych jego odmian.

(...) obecność popperyizmu w refleksji filozoficznej naszych czasów nie da się ująć w stereotypowe schematy. Filozofia Poppera przemawia nie tylko przez usta swoich zwolenników. Ranga tej filozofii, żywotność typowych dla niej idei, ujawnia się często – jakoś przewrotnie – w teoretycznych dokonaniach jej radykalnych oponentów. Warto o tym pamiętać.

s. 34–35 Wydaje się, że wiedeński rodowód Poppera ciąży w sposób fatalny na recepcji jego idei. Dotyczy to także, a może przede wszystkim, ich recepcji w Polsce. Przyczyniły się do tego znaczne u nas wpływy wiedeńskich pozytywistów, jak również autorytet filozofów związanych ze szkołą lwowsko-warszawską, którzy owym wpływom ulegali i których bardziej interesowały szczegółowe problemy metodologiczne niż ogólnofilozoficzne założenia czy implikacje.

(...) ci, którzy dziś traktują Poppera jako neopozytywistę, nigdy nie przeprowadzą trafnej krytyki jego koncepcji, nigdy się też niczego od niego nie nauczą. Przeoczą i to, że – jak powiada Hans Albert – „krytyczny rozum w sensie Poppera nie zatrzymuje się u granic nauki”.

s. 218–219 Poppera często się krytykuje, znacznie rzadziej czyta. (...) Rezerwa środowisk filozoficznych względem Poppera jest sama w sobie zjawiskiem ciekawym i złożonym. (...) Zauważmy tylko, że solidnie na nią zapracował sam Popper, filozof – wieczny opozycjonista.

Jego życie, wyjąwszy epizod nowozelandzki, toczyło się w Wiedniu i Londynie. W Wiedniu, kolebce neopozytywizmu, dał się poznać jako surowy jego krytyk. W Anglii zaś – jakżeby inaczej! – budził niechęć jako przeciwnik filozofii języka. Zwalczał marksizm w czasach, gdy większość intelektualistów uległa jego „nieodpartemu czarowi”. W dobie intensywnej amerykańskiej kultury Popper pozostał myślicielem na wskroś europejskim. Największe zło, które zwalczał – komunistyczny i nazistowski totalitaryzm – ma europejski rodowód i w Europie zbierało swe ponure żniwo. Był Popper filozofem europejskim także w tym sensie, że bronił, nie bacząc na mody, tradycyjnych dla Europy wartości. Jedną, lecz tylko jedną z nich, jest klasyczne pojęcie prawdy, prawda pojmowana nie jako to, co za prawdę uznane, albo to, co przynosi pożytek...

I jakby tego nie było dosyć, potrafił strofować filozofów: „filozof powinien wiedzieć, że jest podobny bogom nie bardziej od innych”.

Piotr Leśniak, *Obiektywność i metafizyka w filozofii Karla Poppera*, w: *Od „śmierci Boga” do „śmierci człowieka”*. *Rodowody, konteksty, destrukcje we współczesnej myśli filozoficznej*, pod red. Jana Krasickiego i Stanisława Kijaczki, Uniwersytet Opolski, Opole 2001

s. 109 Twórczość Karla Poppera – centralnej postaci XX-wiecznej filozofii nauki, jednego z klasyków liberalnej myśli społecznej – wydaje się na pierwszy rzut oka całkowicie niewspółmierna z humanistyczną problematyką inspirowaną dziełami Nietzschego. Popper, co prawda, nieustrudzenie broni tych samych idei, które autor *Wiedzy radosnej* demaskuje jako puste i szkodliwe fikcje (np. „obiektywną prawdę” czy „naukowość”), czyni to jednak w obszarze zagadnień metodologicznych, formalnych, epistemologicznych, pomijając, przynajmniej *explicite*, ich aspekt humanistyczny. To raczej wyrastająca ze szkoły popperowskiej opozycja (przede wszystkim P.K. Feyerabend) usiłowała, przy pomocy elementów filozofii Nietzschego, dokonać „dekonstrukcji” Popperowskiego obiektywizmu.

s. 117–130 Podstawowy problem Popperowskiej filozofii można postrzegać jako kontynuację Kantowskiego pytania o możliwość czystego przyrodoznawstwa. (...)

Popper, który jest kontynuatorem Kantowskiego krytycyzmu, początkowo (w *Logice*) sytuuje (w duchu pozytywistycznym) obiektywność naukową w opozycji do metafizyki. Później coraz wyraźniej kształtuje się całkowicie odmienna strategia obrony naukowej obiektywności. Kant przyjmuje obiektywność nauki, gdy szuka uzasadnienia dla metafizyki. Szukając uzasadnienia dla obiektywności nauki, Popper dochodzi do metafizyki! (...)

Popperowska koncepcja metafizyki ulega znaczącym przemianom: od stanowiska bliskiego neopozytywistom, w którym postuluje się zastąpienie problemów metafizycznych logicznie eksplikowanymi problemami metody, do stanowiska bliskiego klasycznej metafizyce arystotelesowskiej. (...) Taką wizję roli metafizyki w nauce Popper uzupełnia, wprowadzając koncepcję metafizycznych programów badawczych. Granice pomiędzy metafizyką a nauką stają się coraz mniej wyraźne. Rozwój teorii naukowych i ich ocena dokonują się zawsze w kontekście ogólnych idei metafizycznych. W trakcie rozwoju nauki niektóre teorie metafizyczne nabierają charakteru teorii falsyfikowalnych. Podkreśla się obecność niefalsyfikowalnego rdzenia w strukturze teorii empirycznych. Funkcja idei metafizycznych w nauce jest nie tylko heurystyczna, są one nie tylko źródłem motywacji, przedmiotem wiary czy niezwerbalizowanych

intuicji, ale również stanowią fragment racjonalnego dyskursu, zmierzającego do prawdy.

Właściwa Popperowska koncepcja teorii bytu wyłania się jednak nie tyle z tego, co Popper twierdzi o metafizyce, ile z przedmiotowych tez metafizycznych, których broni. Składają się one na coś w rodzaju „filozoficznego systemu”. Nie jest to wprawdzie system o strukturze teorii empirycznej, wykazuje jednak zadziwiającą jedność. Opiera się bowiem na kilku podstawowych zasadach, które łączą charakter metodologiczno-etyczny i metafizyczny. Zasada prawdy i realizmu ma w filozofii Poppera charakter tyleż metafizyczny, co metodologiczno-praktyczny. Logiczna teoria prawdy Tarskiego wydaje się Popperowi „argumentem na rzecz metafizycznego realizmu”. Popper broni także realizmu i prawdy obiektywnej, odwołując się do argumentów o charakterze etycznym. Naczelna metodologiczna norma falsyfikowalności zakłada metafizyczny realizm. Realizm wspierany jest argumentami nawiązującymi do idei falsyfikowalności. Ewolucjonizm Popperowski opiera się na indeterministycznej, realistycznej metafizyce. Indeterminizm uzasadnia się przez odwołanie do teorii ewolucji, nie mamy tu jednak do czynienia z błędnym kołem w uzasadnianiu – raczej z jednością metafizycznego systemu.

Ową jedność wydaje się naruszać Popperowska teoria poznania. Popper twierdzi przecież, że nie posiadamy dostępu do „czystych” faktów ani też żadnego intuicyjnego wglądu w istotne cechy rzeczywistości. Obserwacji dokonujemy zawsze w świetle jakiejś teorii. Nasze percepcje mogą dostarczać jedynie subiektywnego poczucia pewności – nie mogą uzasadniać obiektywności żadnych tez przedmiotowych. Teza ta stanowiła jeden z podstawowych argumentów Poppera w dyskusji z logicznym empiryzmem i Popper nigdy się z niej nie wycofał. (...)

Popperowski metafizyczny realizm (*metaphysica generalis*) odwołuje się przede wszystkim do (ugruntowanego ewolucyjnie) doświadczenia zdroworozsądkowego. (...) Jest ono doświadczeniem dobrze potwierdzonym (w Popperowskim rozumieniu potwierdzenia). W drodze ewolucji – tj. adaptacji do środowiska i doboru naturalnego – dokonało się przecież surowe sprawdzenie naszej wiedzy teoretycznej.

Takie podejście do doświadczenia zdroworozsądkowego ujawnia się także w rozwiązywaniu poszczególnych zagadnień metafizycznych. Dotyczy to każdego z trzech postulowanych przez Poppera obszarów rzeczywistości. Gdy mówi się o Popperowskiej teorii trzech światów, zazwyczaj największy akcent kładzie się na teorię świata 3., świata obiektywnych treści teorii i problemów. Jednak w Popperowskiej metafizyce równie ważna (jeśli nie najważniejsza) jest koncepcja rzeczywistości materialnej (świat 1.) oraz ludzkiej jaźni (świat 2.). Ten trójpodział jest echem tradycyjnego podziału rzeczywistości (wszech-

świat, dusza, Bóg), a w szczególności – dyscyplin Kantowskiej *metaphysica specialis*, tj. kosmologii, psychologii oraz teologii racjonalnej. (...)

Popper, który rozpoczyna od problematyki metodologicznej, przez epistemologię ewolucyjną dochodzi w końcu do klasycznej metafizyki. Czy możliwe jest jednak budowanie teorii metafizycznej w oparciu o jedną z teorii przyrodniczych? Czy darwinizm nie jest, w samym swym założeniu, sprzeczny z klasyczną metafizyką?

Po pierwsze – należy podkreślić, że Popper nie traktuje teorii ewolucji jako jednej z teorii przyrodniczych. (...)

Błędem jest także – po drugie – interpretowanie Popperowskiej epistemologii w kategoriach ewolucjonizmu naturalistycznego. (...)

Należy tu podkreślić, że Popperowski ewolucjonizm daleko odbiega od pierwotnej wersji, w jakiej teoria ta była sformułowana przez Darwina. Popper nieustannie wskazuje, że w toku ewolucji znaczenie mają nie tylko siły doboru i selekcji naturalnej, wyrażające się w eliminacji osobników niedostosowanych. Istotną siłą napędzającą ewolucję są również preferencje organizmów. (...) Ewolucjonizm w tej wersji nie jest sprzeczny z metafizycznym realizmem. Wręcz przeciwnie – dostarcza argumentów na jego poparcie. (...)

Fakt, że jesteśmy owocem milionów lat autentycznych zmagania organizmów z prawdziwą rzeczywistością, nie gwarantuje nam oczywiście prawdziwości naszego poznania, ale pozwala wierzyć w jego naturalną realistyczną adekwatność. I znów – zamiast oddalać – zbliża to Poppera do pojęcia klasycznej obiektywności. (...)

Po odrzuceniu naturalistycznej interpretacji Popperowskiego świata 3. zasadne staje się porównanie go z Kantowskim „ideałem transcendentalem”. Jak wiadomo, pojęcie to stanowi w systemie Kanta ideę regulatywną, nienadającą się do przedmiotowego stosowania, będącą jednak postulowanym przez samą strukturę rozumu „najwyższym i całkowitym” warunkiem myślenia przedmiotów w ogóle. Popperowski świat 3. jest realnie, autonomicznie istniejącą rzeczywistością.

Kant, podobnie jak Popper, przy wprowadzaniu tego pojęcia nawiązuje do idei platońskich, mając oczywiście świadomość odrębności swojej koncepcji. Zarówno Popper, jak i Kant występują w opozycji do ujęcia platońskiego. Obaj upatrują w swoich koncepcjach warunków obiektywności. Jeśli Popperowskie teorie uznamy za odpowiedniki Kantowskich kategorii (...), to świat 3., jako całość istniejących i możliwych teorii, jest ostatecznym warunkiem ich zastosowań; jest ideą obejmującą „całość możliwych zastosowań kategorii” (teorii). Tak ujmowany świat 3. stanowi więc dokładny odpowiednik ideału transcendentalego; pozostaje – postulowanym przez rozum – ostatecznym warunkiem obiektywności naszego poznania. (...)

Popper broni ideału naukowej obiektywności, odwołując się do klasycznego pojęcia prawdy obiektywnej. Dopiero jednak na gruncie jego realistycznej metafizyki staje się jasne, w jaki sposób można usprawiedliwić posługiwanie się klasycznym pojęciem prawdy. Metafizyka ta jest oryginalną próbą włączenia elementów arystotelizmu (wyrażonych w języku współczesnej nauki) w kontekst tzw. „ewolucyjnej teorii poznania”.

Istotny (choć niedeklarowany *explicitie*) w Popperowskiej filozofii jest jej kontekst etyczny. Dążeniem Poppera jest nadanie regułom metodologicznym i zasadom charakteru czysto formalnego, całkowicie bezosobowego, ściśle intersubiektywnego. Jednak dwie naczelne zasady jego filozofii: zasada prawdy i intersubiektywności (jej uszczegółowieniem jest zasada falsyfikowalności) nie mają czysto formalnego charakteru. Są to raczej najogólniejsze zasady intelektualnej uczciwości.

Wojciech Słomski, *Trzy światy. Szkice o filozofii Karla Rajmunda Poppera*, MIX, Warszawa 2001

s. 11–14 Karl Rajmund Popper urodził się 28 VII 1902 r. w Wiedniu, w rodzinie wszechstronnie wykształconego prawnika, na co w latach późniejszych sam zwracał uwagę w swojej autobiografii, podkreślając, że dzięki rozległym zainteresowaniom ojca, zgromadzonej przez niego obszernej bibliotece, zawierającej m.in. dzieła filozoficzne, a także dzięki dyskusjom z ojcem, zdobywał wykształcenie i nabywał poglądy, które rzutować miały na całą jego późniejszą twórczość. (...) Zainteresowania Poppera zawsze były wszechstronne i rozległe. (...) W wieku kilkunastu lat uważał się za marksistę, a nawet, przez kilka miesięcy, za komunistę. Później stał się wprawdzie socjaldemokratą, podkreślał jednak, że nigdy nie wyrzekł się do końca swych socjalistycznych poglądów i nadal byłby socjalistą, gdyby w socjalizmie możliwa była wolność jednostki. (...) Jednakże spotkania z marksizmem Popper nie uważał za czas stracony. Zaangażowanie w lewicową działalność polityczną traktował jako jedno z głównych wydarzeń w swoim intelektualnym rozwoju, dzięki któremu docenił wartość intelektualnej skromności zmierzającej do poszukiwania błędów we własnej wiedzy. Marksizm uzmysłowił mu też wyraźnie doniosłe w jego późniejszych pracach rozróżnienie pomiędzy dogmatyzmem a krytycyzmem.

Z kolei zainteresowanie muzyką Popper traktował przez całe życie bardzo poważnie, grał trochę na fortepianie (...). Za prawdziwą muzykę uważał jednak tylko muzykę klasyczną, która zakończyła się na twórczości Brahmsa, zaś wszystko, co powstało potem, zasługuje, zdaniem Poppera, jedynie na miano eksperymentu muzycznego. (...)

Jednym z myślicieli, którzy wywarli największy wpływ na twórczość Poppera, był Albert Einstein. W 1919 r. Popper wysłuchał wykładu Einsteina, który zrobił na nim ogromne wrażenie przede wszystkim dlatego, że Einstein zwracał uwagę na potrzebę poddania swojej teorii doświadczalnemu sprawdzeniu. (...)

Przekonanie o istnieniu rzeczywistych problemów filozofii sprawiło, że Popper krytykował filozofię Koła Wiedeńskiego, zapowiadając, że wkrótce przekształci się ona w nowy rodzaj scholastyki, a jego krytyka spotykała się z żywym zainteresowaniem niektórych członków Koła. (...) Popper otwarcie przyznawał, że winien jest wdzięczność członkom Koła Wiedeńskiego, którzy nie tylko byli jego nauczycielami, lecz także umożliwili mu poznanie wybitnych naukowców (m.in. A. Tarskiego). Pochwalając pewne cechy neopozytywizmu (...), jednocześnie krytykował neopozytywistyczną utratę zainteresowania wielkimi problemami filozofii i skupienie się na scholastycznych szczegółach, ostatecznie jedynie na znaczeniach słów. W tym właśnie Popper upatrywał przyczyn upadku filozofii neopozytywistycznej.

Główne dzieło Poppera poświęcone metodologii nauki, *Logika odkrycia naukowego*, opublikowana została w serii wydawanej przez filozofów Koła Wiedeńskiego, co przyczyniło się do tego, że uznano Poppera za neopozytywistę. Reprezentanta neopozytywizmu widziało w nim nawet wielu prawdziwych neopozytywistów, podtrzymując krzywdzące dla Poppera nieporozumienie.

s. 28–30 Popper nie uważał filozofii za działalność akademicką, zarezerwowaną dla wąskiego grona specjalistów. Dla niego filozofia była sprawą każdego człowieka, ponieważ, jak argumentował, każdy człowiek w swoim postępowaniu kieruje się całą masą przyjmowanych bezkrytycznie i nieuświadomianych założeń, z których tylko nieliczne są prawdziwe. (...)

Jako jeden z nielicznych współczesnych filozofów Popper nie tylko świadomie dążył do tego, by pisać w sposób możliwie jasny, lecz zamierzenie to konsekwentnie realizował, nigdy nie pozwalając sobie na ubieranie banalnych myśli w napuszoną i niezrozumiałą szatę stylistyczną. Wyjątkowa jasność stylu Poppera stała się zapewne jedną z przyczyn jego wielkiej popularności jako myśliciela i pisarza, popularności, która niektórych jego zazdrosnych krytyków popychała do twierdzenia, iż jasność stylu wynikała z błahości lub wręcz oczywistości poruszanych przez Poppera problemów. Zarzut ten uznać oczywiście należy za całkowicie chybiony: proza Poppera odznacza się jasnością nie dlatego, że poruszane w niej problemy wymuszają prostotę języka, lecz dlatego, że jasność i prostotę języka Popper uważał za jeden z podstawowych, jeśli nie najbardziej podstawowych obowiązków filozofa. Wszelkie zbędne zagmatwanie stylu uważał nie tylko za rzecz niedopuszczalną z etycznego punktu widzenia, lecz uznawał je za zewnętrzną oznakę słabości ukrytej za słowną zasłoną treści.

Popper był przede wszystkim filozofem w najbardziej pierwotnym, greckim tego słowa znaczeniu, a więc kimś, dla kogo zrozumienie poglądów tego czy innego filozofa stanowiło jedynie czynność pomocniczą, nie zaś aktywność stanowiącą cel sam w sobie. Zainteresowany był jedynie zrozumieniem tego, jaki naprawdę jest świat i jakie prawa tym światem rządzą. Stąd właśnie wynikała pozorna interdyscyplinarność jego filozofii. Trudno go też uznać, jak czynią to niektórzy jego biografowie, za filozofa systemowego, ponieważ nigdy nie starał się on stworzyć zwartego filozoficznego systemu, wynikającego z jednej, wszystko wyjaśniającej zasady.

Z pragnienia zrozumienia świata wynika ta właśnie pozorna interdyscyplinarność dzieła Poppera, stwarzająca na pierwszy rzut oka wrażenie, iż filozof ten dążył do stworzenia filozoficznego systemu. Z faktu, iż studiując w młodości fizykę i matematykę Popper zajmował się jednocześnie filozofią, literaturą i sztuką, wyciągnąć można jedynie wniosek, iż nieobce mu było najbardziej naturalne i spontaniczne zdziwienie tym, że świat jest właśnie taki a nie inny. Dopiero to zdziwienie – zarówno światem materialnym, jak i światem ludzi – stanowiło dla niego motywację i usprawiedliwienie różnorodnej działalności filozoficznej. (...)

Z pewnością można uznać Poppera za jednego z największych filozofów XX stulecia, którego poglądy metodologiczne, teoriopoznawcze, ontologiczne i logiczne oddziaływały szeroko nie tylko na filozofię, lecz również na naukę – zarówno nauki ścisłe, jak i humanistyczne. (...) Nigdy nie ulegał panującym w nauce i filozofii modom, uznając istnienie tych mód za jedną z podstawowych przeszkód w rozwoju wiedzy. Tradycyjne problemy filozofii umiał rozwiązywać w nowy sposób, co w dużej mierze wynikało z jego wszechstronnych zainteresowań: czytywał zarówno pisma starożytnych filozofów greckich, jak i najnowsze publikacje w dziedzinie fizyki czy matematyki, unikając jednakże popadania w powierzchowny dyletantyzm.

Jan Szmyd, *Popper Karl Raimund (1902–1994)*, w: *Leksykon filozofów współczesnych*, pod red. Jana Szmyda, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Kraków 2004

s. 395–398 *POPPER Karl Raimund (1902–1994)* – logik, filozof, czołowy twórca współczesnej filozofii nauki, teoretyk społeczeństwa i polityki, interakcji ciała i umysłu; wybitny przedstawiciel odmiany neopozytywizmu określanego mianem racjonalizmu krytycznego.

(...) W okresie młodości K.R. Popper był zwolennikiem socjaldemokracji i pozostawał pod wpływami marksizmu, którego w późniejszych

latach stał się surowym krytykiem. (...) Doktoryzował się z psychologii, ale po uzyskaniu doktoratu poświęcił się głównie filozofii, wiążąc się ponownie z uniwersytetem.

Dominującym prądem filozoficznym był w nim wówczas neopozytywizm (reprezentowany przez grupę naukowców i filozofów skupionych wokół M. Schlicka w tzw. Kole Wiedeńskim), głoszący swoistą koncepcję filozofii naukowej, oczyszczonej z tzw. metafizyki, zajmujący się głównie problematyką metodologii nauk, zagadnieniami epistemologicznymi, logicznymi i językowymi problemami teorii nauki. K.R. Popper przejął niektóre idee i koncepcje zarówno z programu badawczego, jak i z obszaru problemowego tego ugrupowania filozoficznego. Z czasem stał się jednym z czołowych jego przedstawicieli, zachowując pewną odrębność i niezależność poglądów teoretycznych, metodologicznych w zakresie podejmowania zagadnień, odrzucając szereg tez i postulatów głoszonych przez przedstawicieli tego kierunku. Za pośrednictwem V. Krafsta, H. Feigl'a oraz matematyka H. Hahna, K.R. Popper nawiązał kontakty z przedstawicielami Koła Wiedeńskiego (członkiem tego Koła nigdy nie został). Wynikiem krytycznej dyskusji z koncepcjami empiryzmu logicznego była jego pierwsza dwutomowa rozprawa *Die beiden Grundprobleme der Erkenntnistheorie*. (...)

Dziedziny badań i główne koncepcje. Zainteresowania filozoficzne K.R. Poppera skupiają się głównie wokół zagadnień filozofii nauki oraz teorii społeczeństwa, rozwoju społecznego i metodologii nauk społecznych. W pracach swych poruszał również problemy z zakresu etyki, estetyki i polityki. W ogólnej metodologii nauk wyróżnił dwa kierunki: indukcjonizm i antyindukcjonizm. Ze swej strony rozwijał ten drugi kierunek. W metodologii nauk społecznych wystąpił przeciw zasadzie historyzmu, zwłaszcza przeciwko historyzmowi marksistowskiemu, kwestionując możliwość wykrywania prawidłowości rozwoju społecznego i kształtowania się struktury społeczeństwa. W sferze poglądów społeczno-politycznych K.R. Popper opowiadał się za tzw. społeczeństwem otwartym (*open society*) – swoistą liberalistyczną koncepcją życia zbiorowego, występując przeciwko całościowej (holistycznej) i „organicyzycznej” interpretacji społeczeństwa.

Teoria nauki. K.R. Popper zajął poczesne miejsce we współczesnej teorii nauki, głównie dzięki krytyce indukcyjnego modelu nauk empirycznych (...). Odrzucając pogląd, że hipotezy i teorie w naukach empirycznych są uznawane w wyniku wnioskowań indukcyjnych (indukcjonizm), K.R. Popper wypracował własną metodę naukową, zwaną metodą hipotetyczno-dedukcyjną, polegającą na stawianiu śmiałych, ryzykownych, ale wiele wyjaśniających hipotez, a następnie na przeprowadzaniu surowych testów zmierzających do ich obalenia. Hipoteza, która nie zostaje obalona, jest uznana w nauce, ale jedynie za tymczasową. (...) Zgodnie z głoszoną przez K.R. Poppera zasadą, teoria nauko-

wa nie tyle powinna dać się weryfikować (przez poszukiwanie faktów, które ją sprawdzają), ile – i przede wszystkim – falsyfikować. Ma ona sama krytycznie przewidywać istnienie i dochodzić do takich faktów, które nie dałyby się z nią pogodzić (falsyfikacjonizm). Zasadę tę K.R. Popper proponował wprowadzić także do nauk społecznych, których „naukowość” budziła jego zastrzeżenia, a w szczególności do tych, które, formułując pewne społeczne prawidłowości, usiływały na ich podstawie przewidzieć dalszy rozwój społeczny.

Krytyka historyzmu. Do głośnych koncepcji K.R. Poppera należy również krytyka historyzmu, prowadząca do jego obalenia. (...)

Racjonalizm krytyczny. Reprezentowany przez K.R. Poppera racjonalizm krytyczny domaga się nieustannej krytyki wszystkich wytworów myśli ludzkiej, w tym filozofów i ideologów. (...) W krytyce ideologii należy poddawać krytycznemu osądowi te wszystkie doktryny i ich roszczenia do bycia sensownymi, które – upowszechniane w państwie, społeczeństwie, Kościele i innych instytucjach – nie dają się falsyfikować albo same z siebie nie podlegają falsyfikacji; które wyrażając pewne strategie i interesy grupowe są uodpornione na krytykę lub zasłonięte przez nią.

Krzysztof Śleziński, *Dyskusje nad popperyzmem w filozofii polskiej pierwszej połowy XX wieku*, „Studia z Filozofii Polskiej” 2006, T. 1

s. 243–259 Filozofia polska w pierwszej połowie XX wieku nie była uprawiana w oderwaniu i izolacji od europejskich i światowych jej nurtów. Poza wszelką wątpliwość należy stwierdzić, iż rodzimi filozofowie zwracali uwagę na wszelki przejaw myślenia filozoficznego poza granicami naszego państwa. Żywo reagowano na badania metodologiczne podejmowane przykładowo przez przedstawicieli Koła Wiedeńskiego. Zaświadczają o tym liczne krytyczne publikacje takich filozofów jak m.in. Diny Szejnberg, Izydory Dąbskiej, Marii Kokoszyńskiej, Zygmunta Zawirskiego, Henryka Mehlberga, Jana Łukasiewicza, Leona Chwistka, Kazimierza Ajdukiewicza i innych. (...) Dzieło Karla R. Poppera *Logik der Forschung. Erkenntnistheorie der modernen Naturwissenschaft* zostało wydane we Wiedniu w 1934 roku, a w rok później dokonano nadruku tego dzieła. Bardzo szybko, już w 1935 roku, *Logik der Forschung* było znane polskim filozofom nauki. Pojawiły się pierwsze recenzje i próby wykorzystania nowego kryterium demarkacji wiedzy do współcześnie prowadzonych badań filozoficznych. Pierwszą wnikliwą analizą krytyczną dzieła była jego recenzja Diny Szejnberg, przedstawiona na łamach „Przeglądu Filozoficznego” w 1935 roku. (...)

Dina Szejnberg w początkowych analizach krytycznych zauważa, a następnie szczegółowo przedstawia obszary, w których koncepcja Poppera jest mocno dyskusyjna. Zdaniem Szejnberg, Popper w czynionych przez siebie deklaracjach odżegnuje się od przyjęcia stanowiska pozytywizmu przedstawicieli Koła Wiedeńskiego, przeciwstawia się utożsamianiu sensowności zdań z ich sprawdzalnością, zgodnie z przyjętym przez neopozytywistów kryterium zdania empirycznego. Popper nie zgadza się z rolą zdań protokolarnych w obrębie nauk realnych, jaką nadali im neopozytywiści, oraz w zdecydowany sposób odrzuca stosowanie metody indukcyjnej w naukach empirycznych, zastępując ją metodą dedukcyjną. W końcu Popper deklaruje się jako przedstawiciel antypsychologizmu i przeciwnik konwencjonalizmu.

Dina Szejnberg niesłusznie zakwalifikowała Poppera do tzw. młodej generacji Koła Wiedeńskiego. Możemy jedynie stwierdzić, iż początkowo swoje rozstrzygnięcia metodologiczne kształtował pod wpływem idei głoszonych przez przedstawicieli Koła, ale do tej grupy filozofów nie należał. Słusznie jednak Dina Szejnberg zauważa, że Popper, nie przyznając się do pozytywizmu, w sposób jednak nieunikniony staje się zakładnikiem tego stanowiska. Popper nie jest w stanie, zarówno w koncepcji zdań bazowych, jak i hipotez empirycznych, obejść się bez uwzględnienia *implicite* stanowiska pozytywistycznego. Szejnberg zauważa, że przypisując Popperowi stanowisko pozytywizmu, nie mamy jednak do czynienia z jego „ubogą”, klasyczną wersją. (...)

Słusznie zauważa Dina Szejnberg, że Popper przez dokonanie daleko idącej idealizacji postępu naukowego upraszcza wiele zagadnień i tym sposobem „łatwo tryumfuje nad przeciwnikiem”. (...) Popper, w *Logik der Forschung* zarzuca indukcjonistom to, że nie potrafią wytłumaczyć dążenia do praw możliwie najogólniejszych i najbardziej określonych, oraz że gdyby byli konsekwentni w swym postępowaniu, to w ogóle nie dążyliby do wykrywania praw przyrody i poprzestaliby na gromadzeniu poszczególnych obserwacji. Takie stanowisko nie jest jednak indukcjonizmem, ale skrajnym empiryzmem. Wydaje się, że Popper niezbyt dokładnie zdawał sobie z tego sprawę. Dina Szejnberg zauważa, iż wywody Poppera w tego rodzaju kwestiach wymagają pewnej modyfikacji lub większego pogłębienia. Całość pracy Poppera została jednak przez nią odczytana pozytywnie. (...)

Przedstawiona przez Poppera koncepcja obalalności hipotez w naukach przyrodniczych nie znajduje, zdaniem Zawirskiego, pełniejszego potwierdzenia w praktyce badawczej. Zawirski podnosi też zastrzeżenia co do wyprowadzania danego wniosku z jednej tylko hipotezy. (...)

U Poppera, teoretyczna nauka o nauce jest utożsamiona z systemem reguł opartych na konwencji. Ten system przyjętych konwencji Popper uważa za teoretyczną naukę. Sytuacja ta, zdaniem Spiry, jest wyrazem swoistego nastawienia Poppera do podejmowanych przez niego zagadnień. Otóż, problema-

tyczne u Poppera jest to, że swoją konwencjonalną metodologię traktuje jako naukę. Stało się tak przez uzgodnienie systemu umownych reguł, które nie są systemem logiczno-dedukcyjnym, z systemem zdań stanowiących teorię empiryczną. (...) Zygmunt Spira, dokonując licznych analiz dzieła *Logik der Forschung* stwierdza, że u Poppera nie mamy do czynienia z teorią poznania. W przyjętym przez Poppera programie badawczym mamy określoną naukę teoretyczną, ale w trakcie realizacji przyjętego programu otrzymujemy system reguł konwencjonalnych. Sytuacja ta jest o tyle paradoksalna, że odzegnując się od pozytywizmu, który odrzuca teorię poznania, Popper *implicite* także kwestionuje istnienie teorii poznania.

Zygmunt Spira zauważa dalej, że u Poppera metodologia nie jest doświadczalną nauką, ponieważ nie można jej ustalić metodami empirycznymi. (...) Jeśli kryterium zdania lub teorii empirycznej jest jej obalalność, to wobec tego Popperowska teoria nauki, nie będąc obalalną, sama wyznacza sobie miejsce pośród koncepcji metafizycznych.

Reasumując, należy stwierdzić, iż metodologiczna koncepcja Poppera była od samego początku znana i krytykowana przez polskich filozofów.

Krzysztof Szlachcic, *Karla Poppera filozofia nauki a konwencjonalizm. O pewnej filozoficznej krucjacie*, „*Studia Philosophica Wratislaviensia*” 2008, vol. III, fasc. 1

s. 19–21 Jednym z klasycznych wątków debaty o Popperowskiej filozofii nauki jest kwestia jej związków z konwencjonalizmem. Od pierwszego publicznego wystąpienia Poppera w latach trzydziestych po dzień dzisiejszy temat ten jest szeroko komentowany. Ograniczając pole obserwacji do filozofii polskiej łatwo można wskazać prace, w których było rozważane zagadnienie relacji autora *Wiedzy obiektywnej* i konwencjonalizmu. Pojawiało się ono zarówno w tekstach charakteryzujących stanowisko Poppera¹, jak i w publikacjach prezentujących poglądy konwencjonalistów². (...)

¹ Rzecz interesująca, tytułowe zagadnienie było obecne od najwcześniejszych polskich komentarzy do dzieła Poppera – na przykład D. Szejnbarg (J. Kotarbińskiej) z 1935 roku, czy Z. Spiry z 1946 roku – po późniejsze prace S. Amsterdamskiego, A. Chmielewskiego, J. Giedymina, A. Groblera, K. Jodkowskiego, W. Sadego, by wymienić kilka przykładów. Można powiedzieć, że Popper miał szczęście do polskich autorów omawiających jego filozofię (nie licząc niewielkiej grupy prac o wyraźnie ideologicznych intencjach niektórych filozofów marksistowskich). Poziom polskich publikacji, często krytycznych, jest wysoki i nie odbiega od podobnych opracowań anglosaskich. (...)

² Na przykład I. Dąbskiej, J. Giedymina, A. Siemianowskiego.

I jeszcze jedna uwaga wstępna. Popperowska filozofia wywołuje silne i zróżnicowane reakcje w środowisku filozoficznym. Ma ona swoich entuzjastów, ma także mniej lub bardziej radykalnych krytyków, z których część okazuje jej lekceważenie, a i wcale nierzadko bywa, że traktuje ją jak „zdechłego psa”, by użyć popularnej jeszcze niedawno poetyki klasyków marksizmu. (...)

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że K. Popper jest znaczącą postacią tej części filozofii współczesnej, która z respektem odnosi się do idei klasycznie rozumianej prawdy, nie odcina filozofii od wiedzy naukowej (i uznaje za naturalną symbiozę nauki i klasycznie rozumianej filozofii), programowo zaleca postawę krytycyzmu, w tym „twardą” kontrolę wiedzy empirycznej. Jego trwający dziesięciolecia uporczywy wysiłek obrony i zarazem propagowania tych idei budzi szacunek niezależnie od oceny proponowanych przez niego rozwiązań szczegółowych (zwłaszcza w obrębie metodologii i filozofii nauki). W tekście oszczędzę pochwał Popperowi. Skupiam się natomiast na kilku wątkach jego filozofii, które budzą wątpliwości. Wszystko to jednak pisane jest przy akceptacji poglądu wyrażonego między innymi przez jednego ze współpracowników Poppera: krytyka jest aktem przyjaźni, a nie aktem agresji.

Wykaz publikacji

- Amsterdamski Stefan (1994), *Popper Karl Raimund*, „*The Logic of Scientific Discovery*”, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, pod red. B. Skargi przy współpracy S. Borzyma i H. Floryńskiej-Lalewicz, t. 1, Warszawa: PWN.
- Chmielewski Adam (1995), *Filozofia Poppera: analiza krytyczna*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski.
- Dobrosielski Marian (1991), *W poszukiwaniu lepszego świata: filozofia historii i polityki Karla R. Poppera*, Olsztyn: Ethos.
- Kłóskowska Antonina (1982), *Świat kultury w ujęciu Karla Poppera*, w: *Poznanie, umysł, kultura*, pod red. Z. Cackowskiego, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie (Człowiek i Świat Człowieka).
- Kmita Jerzy (1977), *Słowo wstępne*, w: K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa: PWN.
- Leśniak Piotr (2001), *Obiektywność i metafizyka w filozofii Karla Poppera*, w: *Od „śmierci Boga” do „śmierci człowieka”. Rodowody, konteksty, destrukcje we współczesnej myśli filozoficznej*, pod red. J. Krasickiego i S. Kijaczki, Opole: Uniwersytet Opolski.
- Mendelski Tadeusz (1978), *Karl R. Popper: metodolog czy ideolog?*, Warszawa: Książka i Wiedza (Krytyka Burżuazyjnej Ideologii i Rewizjonizmu).

- Mortimer Halina (1983), *Karl R. Popper jako filozof nauki*, w: *Filozofia współczesna*, pod red. Z. Kuderowicza, t. 2, Warszawa: Wiedza Powszechna (Myśli i Ludzie).
- Pietruska-Madej Elżbieta (1997), *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rainko Stanisław (1976), *Marksizm i jego krytycy*, Warszawa: Książka i Wiedza (Krytyka Burżuazyjnej Ideologii i Rewizjonizmu).
- Słomski Wojciech (2001), *Trzy światy. Szkice o filozofii Karla Rajmunda Poppera*, Warszawa: MIX.
- Szlachcic Krzysztof (2008), *Karla Poppera filozofia nauki a konwencjonalizm. O pewnej filozoficznej krucjacie*, „*Studia Philosophica Wratislaviensia*”, vol. III, fasc. 1.
- Szmyd Jan (2004), *Popper Karl Raimund (1902–1994)*, w: *Leksykon filozofów współczesnych*, pod red. J. Szmyda, Bydgoszcz–Kraków: Oficyna Wydawnicza Branta.
- Sztejnberg Dina (1935), Recenzja: K. Popper, *Logik der Forschung*, Wien 1935, „*Przegląd Filozoficzny*”, R. 38, z. 3, s. 269–278.
- Śleziński Krzysztof (2006), *Dyskusje nad popperyzmem w filozofii polskiej pierwszej połowy XX wieku*, „*Studia z Filozofii Polskiej*”, T. 1.
- Witkowski Lech (1981), *Spór o Poppera (przeciw ograniczeniom metaepistemologicznego regionu popperyzmu)*, Toruń: „*Acta Universitatis Nicolai Copernici*”, *Filozofia V*, Nauki humanistyczno-społeczne, zesz. 121.